

ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 104
Piątek 14 Kwietnia 1939
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Czy można jeszcze uratować pokój?

Ameryka jeszcze raz przestrzega spółkę włosko-niemiecką przed awanturą wojenną

CHURCHILL O BLOKU MOCARSTW POKOJOWYCH.

Winston Churchill wygłosił wczoraj w swoim okręgu wyborczym Epping przemówienie, w którym potępiwszy politykę agresji Włoch i Niemiec, stwierdził, że logika wypadków zmusił wreszcie Anglię do przyjęcia zaleconej przez niego polityki utworzenia bloku mocarstw pokojowych dla odparcia dalszej agresji. „Początkiem tej polityki — mówił Churchill — była umowa z Polską, której zawarcie spotkało się z jednomyślną aprobatą Izby Gmin i powszechną aprobatą opinii publicznej. Przyrzekliśmy podjąć kroki wojenne przeciwko Niemcom, jeśli Niemcy napadną na Polskę. Jest to bardzo poważne zobowiązanie i byłem zdziwiony, że zostało tak nagle przyjęte aczkolwiek w istniejących okolicznościach była to najlepsza rzecz, jaką mogliśmy zrobić“.

„OS“ NIE POWINNA MIEĆ ŻADNYCH ZŁUDZEŃ CO DO STANOWISKA AMERYKI.

W komisji dla spraw zagranicznych izby amerykańskiej dr. Fenwick oświadczył w dyskusji nad ustawą o neutralności, że projekt ustawy opiera się na mylnej przesłance, jakoby wojna była nieuniknioną. „Przeciwnie, oświadczył mówca, jeżeli agresorzy zostaną uprzedzeni, że będą się musieli liczyć z potęgą gospodarczą Stanów Zjednoczonych, zastanowią się, zanim przystąpią do czynów zbrodniczych“.

ZUPEŁNE WSTRZYMANIE WYWOZU AMUNICJI DO NIEMIEC, WŁOCH I JAPONII.

W Nowym Jorku ogłoszono miesięczne sprawozdanie urzędu dla kontroli amunicji. Ze sprawozdania wynika, że w marcu otrzymały licencje na wywóz amunicji: Francja i Anglia. Eksport do Niemiec, Włoch i Japonii został niemal całkowicie wstrzymany. Największymi odbiorcami południowo - amerykańskimi były: Meksyk, Brazylia i Peru.

Amerykańskie towarzystwa ubezpieczeniowe ogłosiły, że z dniem dzisiejszym nie przyjmują ubezpieczeń na wypadek wojny towarów przewożonych na statkach niemieckich i włoskich.

ZARZĄDZENIA WOJSKOWE EGIPTU.

Jak donosi prasa egipska zostały cofnięte urlopy w wojsku egipskim. Również urzędnicy cywilni ministerium obrony narodowej trzymani są w pogotowiu. Dziś oczekiwane jest w Aleksandrii przybycie jednostek brytyjskiej floty śródziemnomorskiej.

BELGIJSKIE ZARZĄDZENIA WOJSKOWE.

Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu belgijskiego, które trwało od 9 do 10 rano minister obrony narodowej, generał Denis, poinformował ministrów o wydanych zarządzeniach wojskowych. Zarządzenia te zostały zaaprobowane.

Wśród wojskowych, powołanych do szeregów na mocy ostatnich zarządzeń w Belgii, znajdują się specjaliści wojsk technicznych, obrony przeciwlotniczej, obsługi artylerii forteczej w Namur i Leodium oraz pewna liczba oficerów, mających uzupełnić kadry wspomnianych jednostek.

Churchill w Rządzie angielskim

Stanie na czele Min. Zapasów Wojennych

Redaktor polityczny „Daily Herald“ podaje, że w najbliższym czasie gabinet angielski ogłosi jednomyślne postanowienie o utworzeniu ministerium zapasów wojennych. Teka ta zostałaby powierzona Churchilowi.

Goering w Libii

Gubernator Libii, marszałek Balbo, urządził wczoraj w pobliżu miasta na cześć marszałka Goeringa wielką rewię wojskową, w której wzięło udział 23,000 ludzi, 300 karabinów maszynowych, 150 dział zmotoryzowanych, 1800 koni i 300 wielbłądów.

11 zamachów bombowych irlandzkich terrorystów

Terroryści z republikańskiej gwardii irlandzkiej dokonali wczoraj 11 zamachów bombowych: 6 w Londynie, 4 w Coventry i 1 w Birmingham. Szkody materialne są nieznaczne, natomiast wiele osób odniosło lekkie rany.

Urugwaj występuje z Ligi Narodów

Z Montevideo donoszą, że senator Carmelo Cabrera zapowiedział wniesienie projektu ustawy o wystąpieniu Urugwaju z Ligi Narodów.

Obrona lotnicza Francji i Anglii



Ministrowie lotnictwa Francji i Anglii uzgodnili plany obrony powietrznej obu państw w razie wybuchu wojny.

Niech się święci 1 Maj!

Polska Partia Socjalistyczna

Brońmy Niepodległości! Walczmy o Polskę Ludową!

TOWARZYSZE! OBYWATELE!

Pod tymi hasłami będziemy obchodzić nasze tegoroczne Święto Majowe. Z tymi hasłami wyjdziemy w dniu 1-ym Maja na ulice miast i osad fabrycznych, wsi i osiedli. Pod naszymi sztandarami, pod którymi całe pokolenia socjalistów polskich toczyły bohaterski bój z przemocą zaborców, zgromadzą się wraz z nami masy pracujące miast i wsi i stwierdzą swoją gotowość niesienia choćby największych ofiar w imię Wolności i Niepodległości.

W tym przełomowym momencie naszych dziejów. gdy „Trzecia“ Rzesza Niemiecka, zniszczywszy niezależność narodów czeskiego i słowackiego, grozi najazdem i zaborem wszystkim narodom z Rzeszą sąsiadującym, klasa pracująca Polski musi zdobyć się i ZDOBĘDZIE SIĘ na największą jedność wewnętrzną i solidarność ideową, albowiem to stanowić będzie o istotnej sile oporu narodu polskiego przed nadchodzącą nawałnicą wojenną. A gdy dojdzie do ogniowej próby — jedynie masy potęgą swojego entuzjazmu i dzielności złamią każdą próbę zamachu na całość i niepodległość Polski. I dlatego 1-szy Maja musi być dniem nie tylko mobilizacji mas robotniczych, chłopskich i pracowniczych, ale jednocześnie manifestacją jedności i poczucia historycznej odpowiedzialności za obronę i przyszłość Rzeczypospolitej.

Niechaj więc na zew Polskiej Partii Socjalistycznej i bratnich organizacyj klasowych — zjednoczy się lud pracujący wokół WIELKIEJ SPRAWY OBRONY CAŁOŚCI, WOLNOŚCI WEWNĘTRZNEJ i NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

W poczuciu koniecznej solidarności i jedności ludu polskiego, złączymy się w dniu 1-szym Maja z narodami Europy i Świata, tak samo jak Polska, narażonymi na atak zjednoczonego totalizmu faszystowsko - hitlerowskiego. Wobec zaborczości Włoch i Niemiec — porozumiewają się i łączą w pierwszym rzędzie wielkie demokracje państw Zachodu. ONE MANIFESTUJĄ CORAZ SILNIEJ SWOJĄ SOLIDARNOŚĆ Z POLSKĄ, oraz gotowość służenia Jej pomocą, gdyby została napadnięta.

Manifestując tę solidarność we wspólnej potrzebie z ludami Europy z tym większą mocą podkreślamy naszą międzynarodową solidarność proletariacką, która na przekór napaściom i szyderstwom reakcji nacjonalistycznej stanowi dziś, jak stanowiła zawsze potężną podstawę współdziałania międzynarodowego państw i narodów, popierających Polskę. Wołamy więc z głębi naszych dusz i serc: NIECH ŻYJE SOLIDARNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA I WSPÓLNA WALKA, AŻ DO PEŁNEGO ZWYCIĘSTWA, Z GWAŁTEM I PRZEMOCĄ TOTALIZMU FASZYSTOWSKIEGO.

Ale żadna choćby największa pomoc zewnętrzna, NIE ZDOŁA ZASTĄPIĆ SIŁY WEWNĘTRZNEJ i POGOTOWIA ZBROJNEGO DANEGO NARODU. Biada narodom nieprzygotowanym i słabym, biada wierzącym w układy i zobowiązania faszyzmu! Biada tym, co wierzą, iż faszyzm niesie narodom wolność a ludowi pracę i dobrobyt. Miesiąc marzec zadał kłam i zdemaskował obłudę haseł „wyzwoleńczych“, głoszonych przez faszyzm i hitleryzm. Wszak w naszych oczach rozegrała się tragedia nie tylko narodu czeskiego, ale przede wszystkim narodu słowackiego, który zaufał obietnicom „niepodległościowym“ „Trzeciej“ Rzeszy.

Oto jeszcze raz zatriumfowało nad prawem i moralnością „prusactwo“. Jeszcze raz podeptano zdradziecko zobowiązania i traktaty w imię zaboru cudzych ziem i w imię urojonego przywileju panowania „wybranych“ narodów niemieckiego i włoskiego na Europą i Światem.

I dlatego Polska, zapewniona o poparciu wielkich mocarstw Zachodu, musi odwołać się przede wszystkim DO WŁASNYCH SIŁ, KTÓRE TKWIĄ W MASACH LUDOWYCH. Te masy muszą być powołane do jak najszerszego udziału w życiu państwowym, a w pierwszym rzędzie muszą jak najrychlej uzyskać prawo do wpływu na sprawy państwowe a tym samym do współodpowiedzialności bezpośredniej za bezpieczeństwo i siłę obronną Państwa.

LUD PRACUJĄCY ŻYWI, UTRZYMUJE, BRONI I BRONIĆ BĘDZIE W KAŻDEJ POTRZEBIE DO OSTATNIEGO TCHU WOLNOŚCI, NARODU I PAŃSTWA. Lud polski złożył dość dowodów swego bohaterstwa w walce o Niepodległość, którą tak krwawo wydarł z przemocy zaborców. Lud polski ma zatym wszelkie prawo być w Polsce gospodarzem,

W dniu 1-szym Maja, wierni zasadom głoszonym przez PPS od chwili jej powstania aż po dzień dzisiejszy, ZASADOM NIEPODLEGŁEJ POLSKI — POLSKI DEMOKRATYCZNEJ I SPOŁECZNIE WYZWOLONEJ — POLSKI WOLNEJ I WOLNOŚĆ PORĘCZAJĄCEJ — POLSKI Z POWSZECHNYM, RÓWNYM, TAJNYM I BEZPOŚREDNIM PRAWEM GŁOSOWANIA — oświadczamy, że DROGĘ DO ISTOTNEJ POTĘGI RZECZYPOSPOLITEJ MUSZĄ WYZNACZYĆ SZEROKIE SWOBODY DEMOKRATYCZNE, ZMIANA PRAWA WYBORCZEGO DO PARLAMENTU.

Na te szlaki wewnętrznej przebudowy w imię haseł sprawiedliwości politycznej i społecznej, które niesie nasza idea socjalistyczna, pragniemy poprowadzić nasz Naród i Państwo. I dlatego wierni naszej służbie Polsce przyszłości — w dniu 1-ym Maja wzniesiemy nasz bojowy okrzyk: NIECH ŻYJE NIEPODLEGŁOŚĆ! NIECH ŻYJE SOCJALIZM! NIECH ŻYJE 1-szy MAJA -

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Wódz powstańców palestyńskich w Syrii

Wódz naczelny powstańców arabskich w Palestynie, Dref Abd El Razzek, przybył wczoraj w otoczeniu 10 osób do Syrii i zameldował się u władz, oświadczając, że zamierza zabawić w Syrii krótki czas dla odpoczynku. Władze nie powzięły dotąd decyzji w sprawie pobytu szefa powstańców w Syrii.

Socjalistka burmistrzem stolicy Chile

Prasa argentyńska donosi, iż tow. Graciela Contreras Schnake wybrana została burmistrzem Santiago de Chile. Jest to pierwszy wypadek w dziejach tej republiki, by kobietę wybrano burmistrzem miasta.

Tow. Graciela Schnake jest małżonką generalnego sekretarza Socjalistycznej Partii Chile, senatora tow. Oskara Schnake.

Wybór socjalistki na tak wysokie stanowisko odbił się głośnym i radosnym echem wśród klasy robotniczej całej Południowej Ameryki.

Ruiny i zgliszcza

Tak wygląda obecnie Madryt



Co się dzieje w okupowanej Albanii

Farsa z konstytuantą. Król włoski — królem Albanii

Agencja Stefani donosi z Tirany: Konstytuanta albanska na środowym posiedzeniu popołudniowym uchwaliła jednomyślnie wniosek, zawierający następujące punkty:

1) istniejący w Albanji ustrój traci swą moc a konstytucja, wypływająca z tego ustroju, zostaje uchylona,

2) utworzony zostaje rząd, mianowany przez zgromadzenie narodowe i zaopatrzony w pełnomocnictwa,

3) zgromadzenie oświadcza, że wszyscy Albańczycy uznają konstruktywną działalność Mussoliniego i Włoch faszystowskich dla rozwoju i dobrobytu Albanii i postanawia silniej związać życie i los Albanii z życiem i losem Włoch faszystowskich, ustalając z nimi więzy, jaknajściślejszej solidarności. Układy, ożywione tą solidarnością, zostaną zawarte pomiędzy Włochami a Albanią.

4) Zgromadzenie konstytucyjne wyraża jednomyślną wolę odrodzenia narodu albańskiego i jako uroczystą gwarancję urzeczywistnienia tego postanawia ofiarować w formie unii personalnej koronę albańską Jego Królewskiej Mości Wiktorowi Emanuelowi III-mu — królowi Włoch, cesarzowi Etiopii, dla niego i jego królewskich potomków.

Ponadto zgromadzenie zatwierdziło skład nowego gabinetu albańskiego, na czele którego jako premier i minister Oświaty stanął Verlaci. Niezwłocznie po posiedzeniu członkowie nowego rządu zostali przyjęci przez ministra Spraw Zagranicznych Włoch hr. Ciano. Następnie hr. Ciano ukazał się na balkonie gmachu b. poselstwa włoskiego, skąd wygłosił do „entuzjastycznie“ oklaskujących go „tłumów“ krótkie przemówienie, w którym podkreślił znaczenie historyczne wydarzenia dzisiejszego i wezwał zebranych do wzniesienia okrzyków na cześć króla i cesarza oraz Mussoliniego. Tłumy — kończy urzędowa agencja Stefani — urządziły imponującą manifestację na cześć Włoch faszystowskich, króla i cesarza oraz Mussoliniego. (PAT).

OKUPACJA KRAJU.

Donoszą ze Skutari, że oddziały wojskowe, posuwające się na samochodach, przybyły do miejscowości Korlik na granicy jugosłowiańskiej.

ZWOŁANIE RADY FASZYSTOWSKIEJ.

W związku z uchwałą albańskie go zgromadzenia konstytucyjnego zwołana została na dzień 13 b. m. godz. 22 w Pałacu Weneckim wielka rada faszystowska. Rada ministrów zwołana została na piątek 14 b. m. godz. 10 a izba faszystowska i korporacyjna na sobotę 15 b. m. godz. 16, senat zaś tegoż dnia na godz. 18.

ŚCIŚLE WEDŁUG WZORÓW NIEMIECKICH

TIRANA (PAT) — Jak donosi agencja Stefani, utworzony został w Tiranie pierwszy oddział milicji ochotniczej, złożony z kolonistów włoskich i faszystów.

Berlin da Czechom nowy rząd

Beran ustąpi, a kto przyjdzie?

PRAGA (PAT) — Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, powrót barona von Neuratha z Berlina do Pragi nastąpić ma w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Bezpośrednio po jego przyjeździe do Pragi ustąpić ma dotychczasowy Rząd czeski.

W opinii publicznej dawało się odczuwać stale wzrastające zdziwienie, *że Rząd, który akceptował utratę nie* zależności państwowej, przetrwał istnienie państwa.

Zgodność poglądów Rumunii i Turcji

BIAŁOGRÓD. (PAT.). „Samouprawa“, komentując rozmowy pomiędzy ministrami Gafencu i Saradżoglu w Stambule, podkreśla, że obaj mężowie stanu stwierdzili całkowitą zgodność poglądów Rumunii i Turcji na wszystkie absolutnie kwestie europejskie i bałkańskie. Dziennik zwraca uwagę na doniosłą rolę, jaką odgrywa w tej części świata Turcja i stwierdza w końcu, że rozmowy Gafencu — Saradżoglu stanowią jedynie potwierdzenie ducha pokojowego i konstruktywnego, — który znalazł zresztą pełny swój wyraz w zawarciu paktu porozumienia bałkańskiego.

Arabsko-żydowskie walki

w Palestynie

JEROZOLIMA. (PAT.). W ciągu ostatniej doby ofiarą walk między Żydami i Arabami padło 3-ch zabitych: 2 Arabów i 1 Żyd. W Haifie został zabity inspektor sanitarny narodowości żydowskiej oraz Arab nieznanego nazwiska. W pobliżu Jaffy zabity został wieśniak arabski. Policjant Żyd ranny został wystrzałem z rewolweru na ulicy Jerozolimy. Poza tym udaremniono w okręgu Esdraelon zamach terrorystów, którzy usiłowali zniszczyć rurociąg naftowy.

ANGLIA CHCE MIEĆ WOLNE RĘCE W PALESTYNIE.

JEROZOLIMA (PAT). Wśród Arabów i Żydów ujawnia się duże zainteresowanie rozwojem sytuacji międzynarodowej i odbywającymi się w Kairze rokowaniami w sprawie Palestyny.

Weizmann powrócił w środę z Kairu do Jerozolimy, w celu prze dyskutowania z kołami żydowskimi nowych propozycyj brytyjskich.

W kołach arabskich, które żywią podobno jeszcze pewne zastrzeżenia, zdawać sobie mają sprawę z tego, iż W. Brytania okazała w Kairze większą ustępliwość wobec Arabów, niż w Londynie. STANOWISKO ANGLII TŁUMACZY SIĘ TU CHĘCIĄ JAKNAJSZYBSZEGO ROZWIĄZANIA SPRAWY PALESTYŃSKIEJ Z UWAGI NA ROZWÓJ SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ.

Uzupełniające wybory

do senatu belgijskiego

BRUKSELA. (PAT.). Rady prowincjonalne dokonały w środę ra no wyboru dalszych 44 senatorów poza 101 członkami senatu, którzy weszli do izby wyższej w wyborach bezpośrednich z 2 b. m. Obie wymienione grupy łącznie de sygnować mają obecnie jeszcze 22 senatorów. W ten sposób skompletowany zostanie pełny skład senatu w liczbie 167 członków.

W środowych wyborach uzupełniających weszło 17 socjalistów, 15 katolików, 6 liberałów, 3 nacjonalistów flamandzkich i 3 reksistów. Skład stronnictw odpowiada dokładnie stanowi z roku 1936.

Światła i cienie

państw „osi“

„Yorkshire Post“, omawiając obecną sytuację międzynarodową, podkreśla, że mimo, iż inicjatywa polityczna nadal jest w rękach mocarstw „osi“, to jednak należy również pamiętać o poważnych problemach, wobec jakich te państwa się znajdują — w szczególności o poważnych problemach ekonomicznych.

Nowozyskane obszary przyniosły Rzeszy nie tylko zyski, ale również i troski. Mussolini, mając swe wojska rozproszone w Abisynii, w północnej Afryce, Hiszpanii i Albanii, bynajmniej nie jest z punktu widzenia wojskowego w korzystnej pozycji. „Pamiętajmy o tym — pisze „Yorkshire Post“ — że flota brytyjska panuje nadal na morzach, że lotnictwo brytyjskie, potężnie rozbudowane w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy, nikomu nie ustępuje pod względem jakości i ducha, i że armia brytyjska, podobnie jak w roku 1914 — nie zasługuje na pogardę i nade wszystko, że duch narodu brytyjskiego jest zdecydowany i silny. Jeśli W. Brytania będzie miała przewódców, którzy kują tego ducha i nadadzą mu jednolity cel, to nie będą już istniały żadne wątpliwości na świecie co do tego, co jest celem W. Brytanii i do jakich wysiłków W. Brytania jest zdolna w obronie pokoju i prawa“.

„News Chronicle“ przypomina, że premier Chamberlain zyskał jednolite poparcie społeczeństwa brytyjskiego dla nowego kursu brytyjskiej polityki zagranicznej, który przyjął po zajęciu Czechosłowacji przez Niemcy. Dziennik wzywa do utrzymania niezachwianie tej linii.

Najbardziej wyraźne ostrzeżenie

prezydenta Roosevelta

LONDYN (PAT.). Brytyjskie koła polityczne przywiązują bardzo dużą wagę do artykułu wstępnego, jaki pojawił się w organie Białego Domu „Washington Post“ na temat uświadamiania sobie w Ameryce konieczności współdziałania z mocarstwami zachodnimi na wypadek, gdyby w Europie wybuchł konflikt.

Korespondenci angielscy z Waszyngtonu wyrażają przypuszczenie, że artykuł ten był inspirowany bezpośrednio przez prezydenta Roosevelta.

„Times“, poświęcając artykułowi „Washington Post“ swoje wstępne uwagi redakcyjne, stwierdza, że ZA POMOCĄ TEGO ARTYKUŁU PREZYDENT ROOSEVELT UDZIELIŁ MOŻE NAJBARDZIEJ WYRAŹNEGO OSTRZEŻENIA, JAKIE SIĘ DOTYCHCZAS SŁYSZAŁO, IŻ STANY ZJEDN. MUSZĄ OD SAMEGO POCZĄTKU BYĆ WCIĄGNIĘTE DO WOJNY, SPOWODOWANEJ PRZEZ UMYŚLNE ZAGROŻENIE PODSTAW ZACHODNIEJ CYWILIZACJI. Istnieje moc dowodów, pisze „Times“, że poglądy Białego Domu i departamentu stanu wyznawane są przez olbrzymią większość narodu amerykańskiego. Jedne po drugich coraz wyraźniejsze enuncjacje prezydenta Roosevelta i Cordel Hulla na temat zasadniczych zagadnień, o które chodzi, pomogły do skrystalizowania się poglądów. RZADKO KIEDY — stwierdza „Times“ — OPINIA AMERYKAŃSKA BYŁA BARDZIEJ ZJEDNOCZONA, ANIŻELI JEST OBECNIE WOBEC GRÓŹB, NA JAKIE NARAŻONY JEST POKÓJ ZE STRONY TYCH, KTÓRZY ŁAMIĄ PRAWO MIĘDZYNARODOWE.

Problem Hiszpanii

Z czym przyjechał marsz. Petain

PARYŻ (PAT) — Przyjazd marsz. Petain do Paryża, jego kolejne konferencje z premierem Daladier i min. Bonnet uwidoczniły opinii publicznej Francji na nowo problem Hiszpanii. Dzienniki paryskie podają, iż rozmowy marsz. Petain z kierownikami polityki francuskiej objęły następujące punkty: załatwienie sprawy uchodźców hiszpańskich przebywających we Francji, których powrót do Hiszpanii odbywa się niezwykle powoli, dalej SPRAWOZDANIE MARSZ. PETAIN CO DO NASTROJÓW POLITYCZNYCH HISZPAŃSKICH KÓŁ KIEROWNICZYCH, KWESTII PRZYSTĄPIENIA HISZPANII DO PAKTU ANTYKOMINTERNOWSKIEGO, DALEJ KWESTIA ZACHOWANIA SIĘ HISZPANII NA WYPADEK KONFLIKTU POWSZECHNEGO I NA KOŃCU KWESTIA EWENTUALNEJ GWARANCJI DLA FRANCJI I ANGLII CO DO NEUTRALNOŚCI HISZPAŃSKIEJ.

Prasa paryska wyraża dziś pewne obawy, by czasami Włochy nie chciały uczynić z kwestii likwidacji ochotników włoskich w Hiszpanii sprawy przetargu politycznego. W każdym razie wedle dotychczasowych danych Rządu włoskiego ochotnicy włoscy mają być ewakuowani z Hiszpanii po wielkiej defiladzie zwycięzców, jaka ma się odbyć w Madrycie, w której wziąć mają udział oddziały włoskie, a która prawdopodobnie odbędzie się w pierwszych dniach maja. Dzienniki paryskie z ubolewaniem zaznaczają jednak, iż TERMIN TEJ DEFILADY, KTÓRA MA BYĆ SYGNAŁEM DO EWAKUACJI OCHOTNIKÓW WŁOSKICH, JEST STALE ODRACZANY.

Żywcem spaleni

Nocy ubiegłej we wsi Zamkowi ce pow. skierniewickiego powstał pożar w zabudowaniach Stanisława Chabowskiego. Drewniany dom spłonął doszczętnie. Pod zgliszczami znaleziono zwęglone zwłoki żony Chabowskiego, 28-let niej Natalii i trojga dzieci w wieku od lat 2 do 4. Ofiary pożaru zaskoczone zostały we śnie. Stanisław Chabowski w czasie pożaru grał jako muzyk na zabawie w sąsiedniej wsi.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, zachodzi bowiem przypuszczenie, że pożar powstał wskutek podpalenia.

Zamiast dolarów---pocięte gazety

W niezwykły sposób został oszukany w Bydgoszczy urzędnik Ludwik Fikowski z Wyrzyska. Gdy Fikowski szedł na dworzec, przystąpił do niego jakiś osobnik i nawiązał z nim rozmowę na temat rolnictwa.

Na dworcu kolejowym podszedł do obu rozmawiających jakiś skromnie ubrany pan i, przedstawiwszy się jako zamieszkały w Ameryki, począł narzekać, że nie ma gdzie zmienić dolarów. Zaczął dalej „że dalby chętnie dolara po 3 zł. za jednego dolara, gdyby zna lazł nabywcę.

Fikowski, widząc w tym dobry interes, zgodził się na wymianę dolarów. Nie ma jednak pieniędzy przy sobie i dlatego prosi, aby Amerykanin zaczekał na niego w pewne, restauracji, a on w tym czasie uda się do domu po gotówkę.

Po dojściu do porozumienia Fikowski wsiadł do taksówki i pojechał do domu, skąd przywiózł swe oszczędności w sumie 2.300 złotych. Na tę kwotę rzekomy Amerykanin wręczył mu odpowiednią ilość dolarów, zawiniętych w chusteczkę. Prosił przytym, aby Fikowski nie rozwijał chusteczki i nie liczył teraz dolarów, gdyż mógłby to kto zobaczyć i okraść go. Fikowski z otrzymanymi dolarami udał się do domu, tam rozwinął chusteczkę, stwierdzając ku swemu przerażeniu, że są w niej pocięte stare gazety. Udał się momentalnie do policji, która wszczęła za oszustami poszukiwania.

Ożywione narady

w Londynie

LONDYN. (PAT.). Minister Dominiów Inskip przyjął w środę rano wysokich komisarzy Afryki Południowej, Kanady i Nowej Zelandii oraz przedstawiciela Rządu australijskiego i poinformował ich o rozwoju wypadków.

Chamberlain przyjął rano Samuela Hoare'a, a po południu Hore Belisha. Około godz. 15.30 do premiera udał się lord Halifax.

Poseł węgierski udał się do Foreign Office.

Churchill odbył godzinną rozmowę z premierem Chamberlainem.

Ambasador Raczyński odbył półgodzinną rozmawę z lordem Halifaxem.

Wysoce niepokojące uspokajanie

Holandii

BERLIN. (PAT.). „Essener National Ztg.“ donosi o wysoce nerwowych nastrojach, jakie panować miały w Holandii podczas świąt Wielkiejnocy. Holandia w obawie przed napaścią zarządziła mobilizację i umocniła barykadami granicę z Niemcami. Pismo niemieckie wyraża zdziwienie z zarządzeń holenderskich, które nazywa śmiesznymi. Naród holenderski — pisze dziennik — przeszło 100 lat pozostać mógł na uboczu od wszystkich zawieruch wojennych. Nerwowość Holandii — zdaniem dziennika — nie znajduje uzasadnienia w przykładach historii holenderskiej, ani w wypadkach ostatnich, a tym bardziej w postawie narodu niemieckiego. Inspiratorem zarządzeń Rządu holenderskiego był — jak utrzymuje dziennik — Londyn.

Marsz. Goering pobrzękuje szabelką

BERLIN (PAT) — Marszałek Goering przesłał czasopismu „Die Wehrmacht“ artykuł z racji 50-ej rocznicy urodzin kanclerza Hitlera. Artykuł stwierdza, że obecnie powołani pod broń Niemcy ponawiają złożoną naczelnemu dowódcy Hitlerowi przysięgę bezwzględnego i ślepego posłuszeństwa jego rozkazom. Jakąkolwiek drogę lub cel on wyznaczy, kanclerz Hitler wie, że niemieckie siły zbrojne są w każdej chwili gotowe do marszu. Czegokolwiek może od nas kanclerz zażądać w służbie dla wielkości i honoru Niemiec, spełnimy swój obowiązek — oświadcza marszałek Goering.

Dardanele i Bosfor

otwarte dla floty brytyjskiej

„Daily Express“ donosi, że minister Spraw Zagranicznych Rumunii Gafencu podpisać miał z Rządem tureckim porozumienie, na mocy którego Turcy godzą się otworzyc cieśninę Dardanelską i Bosfor dla przejazdu obcych okrętów wojennych i transportów. Innymi słowy — flota brytyjska i transporty, zawierające sprzęt wojenny, mogłyby swobodnie przepływać z Morza Śródziemnego na Morze Czarne.

PO CO?

STAMBUŁ (PAT.). W środę przybył tu minister Propagandy Rzeszy dr. Goebbels. Wyjazd jego nastąpi w piątek. Minister nie udaje się do Ankary.

Opowieści drutów telegraficznych

KATASTROFA SZYBOWCOWA.

W czasie ćwiczeń spadły w Alawus, w północno - środkowej Finlandii 2 szybowce, ulegając całkowitemu rozbiciu. Jeden lotnik poniósł śmierć na miejscu, a drugi jest ranny. Przyczyny katastrofy nie ustalono.

DYMISJA MIN. GANEWA.

Minister Robót Publicznych Bułgarii Ganew, podał się do dymisji.

Dymisja została przyjęta, a tekę Robót Publicznych powierzono tymczasowo ministrowi Komunikacji.

14 OFIAR WYBUCHU.

W Sachsen - Altenburg wydarzyła się eksplozja pyłu węglowego — której ofiarą padło 14 osób zabitych i wielu rannych.

STRACONY STATEK.

Grecki statek handlowy „Eningo Kydenios“ osiadł na mieliźnie. Załoga ocalała, statek jednak uważać należy za stracony.

ZATWIERDZENIE WYROKU.

Sąd Apelacyjny w Brukseli zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący na 8 dni aresztu przewódcę reksistów Degrelle za zniesławienie deputowanego Jaspara.

KATASTROFA SAMOLOTU.

Niedaleko Linzu spadł samolot sportowy, rozbijając się zupełnie, przyczym lotnik uniknął śmierci, spadając do rzeki.

METEOR NAD WIEDNIEM.

We wtorek wieczorem przeleciał nad Wiedniem na nieznacznej wysokości meteor w postaci wielkiej kuli ognistej. Istnieje przypuszczenie, że meteor lecący z zachodu spadł tuż poza Wiedniem.

Ostatnie depesze na str. 1-ej

Parę przypomnień

starczy za „sprostowanie"

Pisaliśmy kilka dni temu o „sprostowaniu", nadesłanym nam w drodze całkiem niezwyczajnej przez p. „konsula honorowego Hiszpanii" w Poznaniu. Chodziło w tej sprawie o nieścisłe rzekomo czy też nieprawdziwe informacje naszego pisma co do represyj, stosowanych przez faszyzm hiszpański wobec narodu baskijskiego i duchowieństwa kraju Basków. Pozostawiając na uboczu procedu ralne i formalne kwestie, ze „sprostowaniem" wspomnianym związane, zajmiemy się na tym miejscu stroną merytoryczną sprawy i przypominamy parę dokumentów, które stawiają metody „narodowego" generała w świetle najzupełniej niedwuznacznym.

O „bombardowaniu i niszczeniu miast baskijskich przez „narodowe" lotnictwo włoskie i niemieckie pisała wiosną r. 1937 w słowach pełnych oburzenia prasa całego świata, a bestialskie sposoby mordowania bezbronnej ludności cywilnej były przedmiotem licznych interpelacyj i wystąpień w parlamentach wolnych i cywilizowanych narodów. Jednym z najstraszliwszych czynów „narodowej" rebelii było zniszczenie baskijskiego miasta Durango, przy czym w kościele O.O. Jezuitów zginęło wówczas przeszło sto kobiet i dzieci, zginął również ksiądz odprawiający mszę; śmierć znalazło również czternaście zakonnic z klasztoru św. Zuzanny. W związku z aktami bezprzykładnego bestialstwa, katolicka partia nacjonalistów baskijskich wydała odezwę do narodów świata, w której pisano dosłownie:

„Jako ludzie i jako chrześcijanie, protestujemy przeciw postępowaniu współczesnych Hunnów, żołdaków gen. Franco, którzy mają czelność występować jako obrońcy religii. Niech ta krew, niewinnie przelana, spadnie na sumienia generałów, masakrujących — w imię religii (!)—kapłanów, siostry zakonne, kobiety i dzieci".

Jednocześnie szef Rządu baskijskiego, katolik, José Antonio Aquidde, oświadczył wobec przedstawicieli prasy, co następuje:

„Jako praktykujący katolik, muszę protestować przeciw *zamordowaniu przez rokoszan wielu księży* za to tylko, że kochali swój kraj baskijski. Sprawozdania o tych zbrodniach przesłano do papieża. Apeluję do papieża, by przerwał swe milczenie".

O sytuacji ogólnej w kraju Basków, po usadowieniu się w nim „narodowych" okupantów faszystowskich, pisano również w prasie światowej bardzo obszernie. Oto nieco danych w tej materii: Język baskijski dekretem gen. Franco zakazany został nie tylko w rozmowach i korespondencji, ale również w kościołach. Nie wolno wygłaszać kazań w języku baskijskim, nie wolno odmawiać w tym języku „Ojcze Nasz" i „Zdrowaś Mario", ani śpiewać po baskijsku pieśni kościelnych, choć taka dyskryminacja jest sprzeczna z prawem kościelnym. Dygnitarze z otoczenia gen. Franco honorują biskupów, ale nie dbają o potrzeby religijne katolickiego ludu wiejskiego. Wszyscy prawie księża, mówiący po baskijsku i pochodzący z miejscowych chłopów, są na wygnaniu, razem z dziesiątkami tysięcy chłopów i robotników Basków.

W wychodzącym za czasów Schuschnigga w Wiedniu czasopiśmie „Christliche Ständestaat" („Chrześcijańskie Państwo Stanowe") tak pisał o bombardowaniu baskijskiej Guerniki jezuita ks. prof. Franzelin:

„Samoloty, które zrównały z ziemią Guernikę — według świadectwa angielskiego — nie były hiszpańskie. Tym, którzy samolotów tych dostarczali lub je prowadzili, sprawa narodu hiszpańskiego była obojętna. Jeszcze mniej obchodziła ich walka o katolicką Hiszpanię. Im przede wszystkim chodziło o sprawy czysto materialne. W ojczyźnie swej są hitlerowcy wszystkim, tylko nie obrońcami kościoła, a brutalność ich metod znana jest wszystkim narodom. Czy *jako katolicy*, możemy się cieszyć, że samoloty, pochodzące z takiego źródła, atakują *biedny katolicki naród*, który z niebywałym bohaterstwem broni wolności swego kraju?..."

Przytoczone wyżej dokumenty i opinie są, oczywiście, jedynie znikomą cząstką literatury, poświęconej męczeństwu ludu baskijskiego, zakutego dziś w kajdany faszyzmu. Tej bezprzykładnej w wieku dwudziestym martyrologii wypada jednak dać tło nieco szersze — i w tym właśnie celu przytoczymy głos wspomnianego już pisma „Christliche Ständestaat" na temat prawdziwych celów „narodowej" rebelii hiszpańskiej Oto co pisał w maju r. 1937 katolicki publicysta wiedeński:

„Rząd frontu ludowego w Hiszpanii był rządem *liberalno - burżuazyjnym*, w którego skład wchodziło dwóch b. umiarkowanych socjalistów. Rząd ten był mało lubiany przez obszarników, ponieważ dzielił ich ziemię między dziesiątki tysięcy głodnych chłopów. Nie miał również sympatii tej części kleru, która posiada własne obszary ziemi. Uboższy i niższy w hierarchii kościelnej kler był tak w miastach, jak i na wsi, całkowicie po stronie biednych. Pracodawcą hiszpańskiego charakteryzuje jedyny w całej Europie brak poczucia społecznego. Żałuje on do dziś dnia pięknych dni dyktatury wojskowej Primo de Rivery, który aż nadto często kazał strzelać do strajkujących robotników. *Juan March oraz koncern Royal Dutch* — twierdzi publicysta katolicki — *sfinansowały powstanie przeciw liberalnemu rządowi*".

Reprezentanci „narodowej" Hiszpanii w krajach zagranicznych, chociażby nawet reprezentanci „honorowi", powinni—jak sądzimy — znać historię najnowszą reprezentowanego kraju i być zarazem au courant sądów i poglądów, wypowiadanych na szerokim świecie w sprawach tego kraju dotyczących. Gdy brak takiej znajomości i takiej wiedzy, łatwo... o nieporozumienia, których wywoływanie nie leży z pewnością w interesie — sprawców.

Bd.

Przegląd prasy

ZBIOROWE BEZPIECZEŃSTWO.

W związku z międzynarodową sytuacją wiele się pisze o bliskiej możliwości wojny europejskiej. „Głos Narodu" zastanawia się czy i jak można uratować pokój i odpowiada, że pokój zabezpieczyć może tylko **zbiorowe bezpieczeństwo**:

„Przed katastrofą światowej wojny może nas ocalić tylko wielki blok wszystkich, jakie są, państw zainteresowanych w utrzymaniu „status quo"... Blok oczywiście nie zaczepny, ale odporny... Niemniej jednak blok związany twardymi i konkretnymi zobowiązaniami.

Okres paktów dwustronnych minął. Czas przyzwyczaić na zbiorowe zabezpieczenie pokoju. Ale czas już ostatni... Gdyby system paktów dwustronnych porzucono w roku 1937, nie byłoby Anschlussu, ani rozbioru Czecho-Słowacji, ani zaboru Albanii! Pouczeni doświadczeniem, musimy teraz doprowadzić do skutku plan zbiorowego zabezpieczenia pokoju, bo tylko ten plan może wstrzymać dalsze zabory i rozbiory w Europie. Pakty dwustronne schowajmy do lamusa! Sens ma tylko idea wielkiego bloku!"

Pisaliśmy o tym niejednokrotnie.

ANI KROKU DALEJ.

Stwierdziwszy, że dotychczasowe tak zwane „osiągnięcia" uzyskały Niemcy i Włochy dzięki głębokiej odrazie Zachodu do prowadzenia wojny — „Czas" dowodzi, że obecnie przyszedł już jednak kres tym „sukcesom":

„Dzisiaj nie ulega wątpliwości, że metody, stosowane dotychczas przez partnerów osi, straciły swoją podstawę, która jednocześnie była warunkiem sine qua non ich powodzenia. Mocarstwa zachodnie zdobyły się na decyzję. Tym samym skończyła się zarówno dla Włoch, jak dla Niemiec możność bezkrwawych podbojów".

Cytowane pismo pisze, że Polska w znacznym stopniu wpłynęła na tę zmianę sytuacji:

„Jeśli chodzi o Niemcy, to z uzasadnioną dumą mamy prawo stwierdzić, że pierwszym państwem, które się nie zawahało przeciwstawić się wszelkim środkami zaborczości niemieckiej, gdyby ona godziła w jego interesy, była Polska. Stanowisko Polski, jej gotowość do walki, przyczyniły się niewątpliwie do przyśpieszenia decyzji na zachodzie.

Przez to, twierdzi „Czas", polityka taktów dokonanych i zaskakiwań, która dotychczas stosowana była z takim powodzeniem przez „Trzecią" Rzeszę i Włochy, skończyła się bezpowrotnie — i kończy:

„Protesty dyplomatyczne nie wywierały w stolicach tych państw żadnego wrażenia. Natomiast wyraźne oświadczenie, że każda dalsza agresja to wojna, okazało się językiem, który i we Włoszech i w Niemczech doskonale jest rozumiany i którego użycie przynajmniej narazie skutkuje.

DYKTATORZY NIE DOTRZYMUJĄ SŁOWA.

„Ilustrowany Kurier Codzienny" raz jeszcze zestawiając fakty, — wykazuje, że słowa i zapewnienia dyktatorów państw faszystowskich nie mają żadnego znaczenia:

„Dnia 30 stycznia 1934 r. Hitler powiedział w Reichstagu, że jest absurdem przypisywanie mu intencji użycia gwałtu w stosunku do Austrii. 7 marca 1936 r. zapewniał w Reichstagu, że nie zamierza zaatakować Czechosłowacji, 26 września 1938 r. powiedział w Sportpalasie, że Sudety są jego ostatnią rewindykacją terytorialną.

Były lord admiralicji Duff Cooper oświadczył z tego powodu w Izbie Gmin, że podpisy Niemiec nie są warte papieru, na którym są składane. Prasa niemiecka atakowała w bardzo gwałtownej odpowiedzi b. lorda admiralicji. Nie można odmówić racji obydwu stronom.

Dyktatorzy nie mogą dotrzymywać słowa, ponieważ nie mogą się zatrzymać.

Po kampanii abisyńskiej Mussolini powiedział do angielskiego dziennikarza Ward Price, że Włochy nie mają żadnych innych już aspiracyj kolonialnych.

W ostatniej swojej mowie mówił, że Europie potrzeba długiego okresu pokoju i właśnie on zaecydował się na wyprawę wojenną do Albanii.

Rozpędzona maszyna imperializmu dyktatorskiego, dodaje autor artykułu, p Konrad Wrzos, zatrzymana może być tylko przez siłę.

HISZPANIA.

Zdawało się, że po zwycięstwie gen. Franco, problem hiszpański zejdzie w polityce światowej na plan drugi. Jest jednak inaczej. Jak to stwierdza „Kurier Polski", sprawa Hiszpanii ponownie wysuwa się na plan pierwszy:

„Ostatnie wiadomości, zza Pirenejów brzmią niepomyślnie. Ochotnicy włoscy nie tylko nie powracają do domu, ale podobno na półwysep Pirenejski przybywają nieustannie nowy ich transport. Hiszpania gen. Franco przystąpiła już do paktu antykomunistycznego. Marszałek Pétain przybył do Francji na dłuższy urlop wypoczynkowy, co prasa francuska uważa zgodnie za wyraźny dowód pewnego rodzaju fiasca jego wielkiej misji w Hiszpanii. Coraz wyraźniej rozluźnia się kontakt Hiszpanii z Londynem i Paryżem, coraz bardziej zacieśnia się z państwami osi.

Wszystko to wskazywać się zdaje, iż najbliższy bój... dyplomatyczny rozgorzeje tym razem właśnie o Hiszpanię i że tam szukać będą państwa osi, a zwłaszcza Rzym nowego pola sukcesów, których Mussolini tak bardzo potrzebuje i tak namiętnie poszukuje.

Ale Hiszpania jest terenem wyjątkowo niebezpiecznym i śliskim. Jest to przede wszystkim teren, na którym krzyżują się naprawdę najbardziej żywotne interesy Anglii i Francji.

Nie brak na zachodzie głosów, które liczą się z tym, iż właśnie z chmury hiszpańskiej spaść może niebawem najgroźniejszy grom. Mówi się już nawet o retorsjach francuskich i angielskich w Maroku...

REKLAMIARSTWO O.Z.N.

O. Z. N., o czym pisaliśmy, usiłuje zdyskontować ofiarność społeczeństwa na rzecz pożyczki lotniczej na swój rachunek. O tej brzydkiej metodzie pisze Polonia":

„OZN, który z utęsknieniem wyczekując na wszelką sposobność dla zareklamowania się, dla zdobycia jakiej takiej popularności w społeczeństwie, pozwolił sobie znów ostatnio na wybryk, który z pewnością pożytku wspólnej sprawie nie przyniosi. Oto mury miasta stołecznego (a także i prowincji!) zalepione zostały gęsto wielkimi i barwnymi plakatami, którymi ten to obóz (OZN) wzywa społeczeństwo do uczestniczenia w pożyczce obrony przeciwlotniczej!

Jest rzeczą zrozumiałą, gdy z takimi odezwami zwraca się do społeczeństwa Rząd. Także jest rzeczą zrozumiałą, gdy czyni to powołany do życia komitet obywatelski. Ale jest rzeczą w wysokim stopniu niewłaściwą, by jakaś zbankrutowana i niepopularna organizacja uzurpowała sobie monopol patriotyzmu i, by w sprawach obchodzących wszystkich obywateli, wynosiła siebie do rzędu czy roli jakiegoś czynnika nadrzędnego, powołanego do opiekowania się losami Państwa i do udzielania obywatelom mentorskich pouczeń co do ich patriotycznych obowiązków.

S-EK

Czechy pod butem niemieckim

Komitet faszystowskiej wspólnoty narodowej w Czechach, która stoi na czele akcji zjednoczenia narodu czeskiego pod sztandarami jedynej totalitarnej partii, zatwierdził wniosek związku hotelarzy, restauratorów i właścicieli kawiarń w sprawie rozpoczęcia akcji, wzbraniającej Żydom wstępu do kawiarń, restauracyj i innych lokali rozrywkowych, których właścicielami są aryjczycy.

Zaznaczyć należy, że w międzyczasie większość tych lokali przeszła z rąk żydowskich do Niemców.

Właściciele wspomnianych lokali wyrażają przekonanie, że zarządzenie to nie spowoduje zmniejszenia się obrotów kasowych, ponieważ element żydowski zastąpiony został przez oficerów i szeregowców niemieckich (?).

*

Władze polityczne pod przewodnictwem komitetu wspólnoty narodowej stworzyły rozległy aparat agitacyjny, celem werbowania szerokich mas społeczeństwa do tworzącego się czeskiego totalitarnego stronnictwa wspólnoty narodowej. Wszystkie środki nowoczesnej propagandy, jak radio, prasa, ulotki, organa policyjne, poczta i t. d. zostały oddane na usługi akcji agitacyjnej.

Oficjalne otwarcie akcji werbunkowej nastąpić ma w niedzielę, 23 b. m.

Terror w Palestynie

W ciągu dnia wczorajszego doszło w Palestynie do szeregu zajść. Popołudniu w Lyddzie przeprowadzono liczne rewizje, po czym aresztowano wielu Arabów. Podobne rewizje przeprowadzono w paru wioskach okręgu haifskiego oraz w okręgu Fulkarem. W Haifie zastrzelono Araba. W Ramleh rzucono bombę na dorożkę żydowską.

Kłajpeda pod rządami hitlerowców

Prasa łotewska donosi, że w kraju kłajpedzkim władze niemieckie przydzieliły ostatnio do wszystkich litewskich gospodarstw rolnych specjalnych komisarzy, bez których zezwolenia, właścicielom gospodarstwa nie wolno nic sprzedać ani kupić. Na komisarzy wyznaczone są osoby, cieszące się ufaniem władz narodowo - „socjalistycznych", głównie rolnicy niemieccy, a nawet fornale z majątków niemieckich. Dotychczas wyznaczono około 200 tego rodzaju komisarzy.

12-letni uczeń

na czele szajki bandytów

Policji wiedeńskiej udało się obecnie ujawnić szajkę, złożoną z 21 młodocianych bandytów, którzy okradali systematycznie samochody wiedeńskie. Na czele tej szajki stał 12-letni uczeń.

Równocześnie aresztowano szajkę, złożoną z kilku osób, która okradała od dłuższego czasu przesyłki pocztowe.

Dziesięcioletnie dzieci

mają określić do jakiego wyznania mają należeć

Z dniem 1 maja wprowadzona zostanie w Austrii nowa ustawa, regulująca wychowanie religijne dziecka w sposób następujący: dzieciom do lat 10-ciu wyznaczać będą rodzice jego wyznanie, dzieci od lat 10-ciu do 12-tu muszą koniecznie zabrać głos w sprawie ewentualnej zmiany religji. Pomiędzy rokiem 12-ym a 14-ym nie wolno zmienić religii wbrew woli dziecka, po 14 roku dziecko oznaczy samo, do jakiego wyznania pragnie należyć. (PAT).



Sprawa kanonizacji

Krzysztofa Kolumba

W „Corriere de la Sera" Giovanni Papini występuje z wnioskiem kanonizacji odkrywcy Ameryki Krzysztofa Kolumba. Autor artykułu przypomina, iż już w roku 1870 za papieża Piusa IX zagadnienie to było poważnie omawiane. Projekt jednak upadł, ponieważ ktoś ujawnił, że Kolumb zostawił syna, a to dyskwalifikuje go jako kandydata na świętego.

Ostatnio jednak pojawiło się nowe dzieło o Kolumbie i o jego życiu moralno-obyczajowym pióra P. F. M. Paolinigo, które zbija twierdzenie o potomku Kolumba po gruntownej szczegółowej analizie całego życiorysu wielkiego podróżnika.

Autor artykułu w dzienniku mediolańskim idzie jeszcze dalej i dowodzi, że gdyby nawet to prawdą było, iż Kolumb miał syna, to odnosiłoby się to do jego młodych lat, a do uznania go za świętego wystarczy, jeśli ostatnie dwadzieścia lat życia przeżył przykładnie i nienagannie.

Istnieje zamiar zwrócenia się do nowego papieża z prośbą, by sprawę tę poddał ponownemu rozpatrzeniu i przychylnie odniósł się do kanonizacji Kolumba, który kościołowi przysporzył całą nową część świata i milionami wiernych.

Tragedia w Erfurcie

W Erfurcie wydarzyła się tragedia, w której straciły życie cztery osoby. W nocy z soboty na niedzielę wielkanocną popełniła samobójstwo trując się gazem świetlnym 40-letnia kobieta, wraz z 50-letnią siostrą i 80-letnią matką, które mieszkały razem. Gaz przedostał się następnie do sąsiedniego mieszkania, zamieszkałego przez małżeństwo, mające 12-letnie dziecko. Ojciec rodziny zmarł, a dziecko walczy ze śmiercią. Tragedia odkryta została dopiero w środę, gdy gaz zaczął przedostawać się do dalszych mieszkań.

Międzynarodówka Zawodowa

Położenie polityczne świata

W dniach 29 i 30 marca obradował, jak donosiliśmy, w Londynie Zarząd Międzynarodówki Zawodowej. Główne punkty obrad dotyczyły niebezpieczeństwa wojny w Europie i zorganizowania akcji robotników wszystkich krajów przeciwko imperializmowi państw faszystowskich, zwłaszcza przeciw imperializmowi hitlerowskich Niemiec. Po zreferowaniu sytuacji politycznej w Europie przez tow. Jouhaux (Francja) i generalnego sekretarza Międzynarodówki, tow. Schevenelsa, oraz przewodniczącego, t. Higgsa (Anglia), zabrał głos tow. J. Stańczyk, przedstawiając w obszernym referacie położenie Polski i nastroje ludności w związku z niebezpieczeństwem, jakie istnieje na całym świecie. Tow. Stańczyk stwierdził, że nie tylko klasa robotnicza, chłopi, pracująca inteligencja, ale cały naród polski jest zdecydowany bronić swoich granic przed ewentualną agresją.

Po zakończeniu dyskusji tow. Jouhaux przedłożył projekt rezolucji ,który został uchwalony i który przytoczyliśmy kilka dni temu.

Po uchwaleniu rezolucji omówiono sprawę zorganizowania pomocy emigrantom politycznym z Hiszpanii i Czechosłowacji. Wreszcie ustalono porządek obrad Kongresu Międzynarodowego w Zurychu.

**

Po zakończeniu obrad Zarządu Międzynarodówki został zaproszony tow. J. Stańczyk przez posła Partii Pracy, tow. Daltona, na konferencję celem szczegółowego omówienia sytuacji ogólnej. Tow. Stańczyk poinformował tow. Daltona i jego przyjaciół z „Labour Party" o nastrojach polskiej klasy robotniczej i całego polskiego społeczeństwa. Na wstępie stwierdził tow. Stańczyk, że Polska zdaje sobie doskonale sprawę, jakim nieszczęściem byłaby dla niej i dla Europy wojna. Polska przecież była terenem wojny światowej, i ludność Polski zapoznała się bezpośrednio z grozą i katastrofalnymi skutkami wojny. Kraj nasz do dziś dnia leczy się z ran i zniszczenia powojennego. Dlatego może nikt tak, jak Polska, nie pragnie pokoju. Jesteśmy jednak narodem, który przeżył także wieki niewoli i straszliwego ucisku państw najeźdźczych. Dlatego, pragnąc pokoju, gotowi jesteśmy bronić granic i niepodległości swojego Państwa wszystkimi siłami. Zaatakowani — będziemy się bronić i bić bez względu na stanowisko wielkich mocarstw Europy i siły atakującego nas wroga. W Polsce — mimo napiętej sytuacji — nie ma żadnej paniki. Robotnicy i chłopi, mimo, że są w opozycji do systemu rządzenia, odbywają zjazdy i zgromadzenia, na których po męsku oświadczają, że granic Państwa będą zdecydowanie bronić. To samo robi reszta społeczeństwa.

Na zapytanie tow. Daltona o stosunki ludnościowe na terenie Śląska, Poznańskiego i Pomorza, oraz o stosunek Polski do mniejszości ukraińskiej, oświadczył tow. Stańczyk: jeżeli chodzi o skład ludności na Śląsku, w Poznańskim i na Pomorzu — to są to dzielnice pod względem narodowym czysto polskie. Odsetek ludności niemieckiej jest na terenie dawnego zaboru niemieckiego po prostu znikomy. Tłumaczy się to tym, że roboty ciężkie, jak w kopalniach, hutach, budownictwie, przy robotach ziemnych i na roli wykonywali tylko Polacy. Niemcy zajmowali stanowiska kierownicze w urzędach państwowych i w przemyśle, zajmowali się kupiectwem i wolnymi zawodami. Po przyłączeniu ziem Śląska, Poznańskiego i Pomorza do Polski uprzywilejowana cienka warstewka Niemców odpłynęła do Niemiec, a lud polski, jako prawdziwy gospodarz i od wieków osiadły na tych ziemiach, pozostał. Dziś na tych ziemiach jest zaledwie nieznaczny odsetek Niemców. Bez pomocy materialnej ze strony Rzeszy Niemieckiej Niemcy nie mieliby w dawnym zaborze pruskim żadnego znaczenia.

Jeżeli jednak stosunki między ludnością ukraińską a polską nie ułożyły się zadowalająco dla obu stron, to winę za to ponoszą nie tylko polscy szowiniści, ale także i politycy ukraińscy. Wiadomo bowiem, że liczni politycy ukraińscy ulegli wpływom Berlina.

Na pytanie ostatnie, czy w Polsce nastąpi demokratyzacja życia politycznego, — odpowiedział tow. Stańczyk: Robotnicy polscy i polscy chłopi, pracująca inteligencja i drobnomieszczaństwo, a zatym 90% polskiego społeczeństwa domagają się przywrócenia demokratycznej ordynacji wyborczej i zapewnienia w ten sposób całemu społeczeństwu wpływu na kształtowanie się politycznych, gospodarczych i społecznych stosunków w państwie. Dziś domagamy się

zmiany ordynacji wyborczej i przeprowadzenia wyborów. Wierzymy, że gdy los uchroni nas od nieszczęścia wojny, zdobędziemy sobie demokratyczną ordynację wyborczą i wpływ całego społeczeństwa na kształtowanie obecnych i przyszłych losów naszej Ojczyzny.

Tow. Dalton podziękował tow. Stańczykowi za cenne, jak się wyraził, informacje, polecił pozdrowić w imieniu swoim i angielskiej klasy robotniczej robotników polskich. Ze swojej strony zapewnił tow. Dalton, że nie tylko Partia Pracy, ale w tej chwili cały naród angielski zrobi wszystko, by Polska nie została narażona na przeżycie nowej tragedii wojennej.

Kocioł bałkański podpalony...

Mussolini chciał naśladować Hitlera w metodzie zaboru cudzego kraju... na prośbę tego kraju. Ale próba się nie udała. Opór, stawiany przez Albanię, bez względu na jego skuteczność, przekreśla ten proceder ,wedle którego ofiara sama prosi o egzekucję.

Parlament albański wypowiedział się przeciw okupacji Mussoliniego i naród albański porwał się do obrony kraju. Przez to samo cały pomysł z „zaproszeniem" Włoch do ratowania przed nieistniejącym wrogiem sromotnie upadł i Włochy faszystowskie stanęły przed światem w świetle właściwym, jako brutalny najeźdźca i w dodatku najeźdźca małego państwa „zaprzyjaźnionego", które dotąd szło zawsze razem z Włochami i nawet popierało zaborcze imprezy Włoch, np. najazd abisyński.

Najazd na Albanię, o którym zresztą pisało się, jako o najbliższej akcji Mussoliniego, już przed paru tygodniami (było o tym i w naszym piśmie), ma oczywiście znaczenie, wybiegające daleko po za samą Albanię. Włochy wkroczyły na Bałkany i łącznie z Niemcami podpalają kocioł bałkański, to „tradycyjne" ognisko wojen europejskich.

Spójrzmy na bezpośrednie skutki zaboru Albanii. Jugosławia znajduje się w kleszczach Niemiec, Włoch i Węgier. Tak czy owak, kraj ten, o ile nie będzie przedmiotem bezpośredniego ataku ze strony tych sąsiadów, dostanie się pod wpływy „osi" do tego stopnia, że nie będzie nawet mógł myśleć o współdziałaniu z Zachodem. Przeciwnie, należy się liczyć z tym, że będzie wywierany nacisk na Jugosławię, a może i na Grecję, by nie stawiały oporu ewentualnemu przemarszowi wojsk „osi", ku Rumunii, albo: by nie wyraziły sprzeciwu wobec groźby takiego marszu, która przy odpowiednich warunkach może wystarczyć. Albowiem przeciw Rumunii zmobilizowano obecnie Bułgarię. Delegacja bułgarska pojechała, jak pisaliśmy do Berlina z hołdem dla Hitlera z okazji jego urodzin. Bułgaria domaga się od Rumunii zwrotu Dobrudży i „oś" niewątpliwie to żądanie będzie popierała.

Rumunia byłaby wzięta we dwa ognie. Tym się zapewne tłumaczy, że Rumunia znowu zarządziła mobilizację i wojska odesłały na granicę węgierską i do Dobrudży.

Najazd na Albanię, nie zależnie od możliwych strategicznych kombinacji Włoch na Morzu Śródziemnym, ma na celu opanowanie całej Europy południowo - wschodniej przez „oś", jest próbą pokrzyżowania akcji obronnej, podjętej w Londynie przez Anglię i Francję, akcji, do której miały należeć także Rumunia i Turcja i która w Rumunii idzie równoległym torem politycznym i gospodarczym, po zawarciu bowiem układu handlowego z Francją mają się obecnie rozpocząć rokowania gospodarcze z Anglią. Układy te mają wyrównać ogromne korzyści i przywileje, uzyskane przez Niemcy w układzie z Rumunią.

Obsadzenie Albanii łącznie z przygotowaniami wojskowymi na włoskich wyspach Dodekanezy, ma też na celu wywarcie odpowiedniego nacisku na Turcję, o której względy zabiegają teraz Anglia i Francja.

Słowem, Bałkany są w ruchu. Odbywa się w szybkim tempie wyścig między „osią" a Anglią i Francją o państwa bałkańskie. (jmb.).

Szczęśliwy kraj

W Szwecji burzą więzienia

Na konferencji na temat „Wyludnienia więzień" prezes izby apelacyjnej w Sztokholmie, M. K. Schlyter, oświadczył, że w najbliższej przyszłości **zostanie zburzone największe więzienie szwedzkie „Langholmen" w Sztokholmie.**

Stało się to możliwe dlatego, że w wyniku szeregu ustaw i odpowiedniej praktyki karnej udało się wydatnie **zmniejszyć liczbę więźniów.** A więc na skutek wprowadzenia w r. 1931 nowej ustawy o grzywnach, wedle której skazany może spłacać grzywnę stosownie do swych możliwości finansowych liczba tych, co dostali się do więzienia z powodu niezapłacenia grzywny spadła z 13.350 w roku 1932 do 4.700 w r. 1938.

Z pośród innych reform, które doprowadziły do zmniejszenia liczby więźniów, zasługuje na uwagę założenie specjalnych zakładów wychowawczych dla młodych przestępców, a następnie odraczanie kar, czyli tzw. „kara na wolności", dająca bardzo dobre rezultaty, wreszcie — oddawanie młodych przestępców do instytucji opieki; wszystko to pchnęło praktykę penitencyjną na nowe tory.

W końcu zaznaczyć wypada, że poddano rewizji i złagodzono kary za kilkakrotne przestępstwa, oraz zmniejszono kary, przewidywane w kodeksie karnym. Wskutek tych reform średnia liczba więźniów spadła z 2.250 w roku 1932 na 1750 w r. 1938, czyli o 25%.

Szczęśliwy kraj!

O tych wspaniałych zdobyczach kultury krajów demokratycznych ani nasze agencje ,ani nasza prasa t. zw. narodowa i OZN-owa nic nie piszą.

Zbrojenie Dodekanezów

Włochy są w posiadaniu grupy wysp (12) na południu morza Egejskiego, zwanych z grecka Dodekanezy. Wyspy te mają duże znaczenie strategiczne, leżą bowiem na drodze do Dardaneli.

Otóż Dodekanezy są gorączkowo przysposabiane do gotowości bojowej. Tysiące żołnierzy obsadzają wszystkie wyspy i masa sprzętu wojennego bez przerwy przybywa do tych wysp. Na największej z nich Rhodes (dokąd wyjechał niedawno Goebbels) jest już conajmniej 45 tysięcy wojska. Na innych garnizony wahają się od 800 do 1500 żołnierzy. Wyspę Leros zamieniono w potężną bazę powietrzną i podmorską. Do Lerosu ani do Stampalii, również bazy morskiej, nie wolno przybywać cudzoziemcom.

Propagandowe broszury

z „Trzeciej" Rzeszy

W ostatnim czasie Łódź zalewana jest przez propagandową literaturę hitlerowską z Niemiec. Wydawnictwa te pochodzą z ośrodków propagandowych Trzeciej Rzeszy, jak Berlin, Stutgart, Monachium, Hamburg i in. Kolportowane są zupełnie jawnie wśród Niemców w Polsce. Materiał propagandowy ten wydawany jest nie tylko w języku niemieckim, ale również i polskim.

Najbardziej charakterystycznym momentem jest to, że materiał ten rozsyłany jest za pośrednictwem poczty polskiej, jako druki w kopertach otwartych. Leży oto przed nami broszura 62-stronicowa, drukowana w języku polskim w Berlinie (Drukiem: M. Müller & Sohn, Berlin S. W. 68) p. t. „Mowa Wodza i Kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera, wygłoszona w Reichstagu dn. 30 stycznia 1939 r.". Broszura ta nadeszła w kopercie, zaopatrzonej stemplem pocztowym: „München 6.4.39.21. Haupstadt der Bewegung" i adresowana jest do jednej z firm łódzkich o nazwisku aryjskim. (PAA)

Kto ma prawo mówić o... krzywdzie?

LUBLINIEC. Zostali aresztowani zamieszkali w pow. lublinieckim Niemcy: Bodera, Klimas i Klebis, którzy dopuścili się znieważenia Państwa Polskiego.

POZNAŃ. Aresztowano w Walisewie pod Kleckiem Niemca Hermana Noltinga za sianie defetyzmu i obrazę Państwa Polskiego.

TARNOWSKIE GÓRY. Został zatrzymany Karol Fleischer za prowokacyjne odzywanie się o Polsce.

LESZNO. W gminie Włoszakowice, pow. Leszno, aresztowano jednego z Niemców, który nie chcąc wykonać polecenia wydanego przez wójta, zaczął rzucać wyzwiska ,obrażające naród polski.

BRODNICA. Rodzice dzieci niemieckich wypisali kilku swoich synów ze szkoły polskiej w Kruszynach, przenosząc je do prywatnej szkoły niemieckiej.

TCZEW. Aresztowano w Tczewie b. kapitana wojska niemieckiego, Alfreda Kriesa, za obrazę armii polskiej.

Pani Krüger, Niemka, właścicielka majątku Pomyje, zwolniła z pracy trzech Polaków, przyjmując na ich miejsce czterech Niemców.

Właściciel apteki „Pod orłem" w Tczewie, Niemiec Ryszard Hogsman, wydaje polskiej klienteli lekarstwa w opakowaniu wyłącznie z napisami niemieckimi.

KOŚCIERZYNA. Na zebraniu „Jung Deutsche Partei" w Skarszewach miejscowy pastor, Joachim Draheim, wzywał obecnych Niemców do pracy na rzecz Wielkich Niemiec.

W PRZYSIEKACH aresztowano niejakiego Kukiela za przemycanie ludzi przez granicę polsko - niemiecką.

BYDGOSZCZ. Aresztowano Ernesta Scherbartha w Okolu i Ryszarda Liesaka w Dobromierzu za rozsiewanie niepokojących wiadomości. (PAA.)

Artysta na przełomie

O wystawie W. Wąsowicza w Warsz. Instytucie Propagandy Sztuki

Artysta wchodząc w świat, ma przed sobą do wyboru dwie drogi. Albo tworzyć triumfująco, swobodnie wedle własnych, artystycznych przykazań — nie licząc się z tym, co powie o nim publiczność — albo iść po linii najsłabszego oporu oddać się całkowicie na usługi pospolitych gustów przeciętności. Albo iść przebojem śladem tych, którzy ducha i myśl ludzką odnowa kształtując, stają się najistotniejszym wyrazem swej epoki — albo też chwytając po drodze co się tylko da — cedować swój talent i wiedzę kołtuństwu w arendę.

Wacław Wąsowicz, jeden z pierwszych i najbardziej czynnych formistów warszawskich — szedł zawsze za głosem swego plastycznego instynktu. W wytrwałej, nieustępliwej walce o swój osobisty wyraz w sztuce — zadziwiał kolegów i przyjaciół sumiennością i pracowitością w dążeniu do swych artystycznych celów. Wielkie zamiłowanie do swego zawodu niezmiennie kierowało jego krokami i ono organizowało jego bezpośredni tryb życia codziennego. Sztuka nie była dlań jakimś snobistycznym kaprysem, ani boiskiem sportowym do wyładowania nadmiaru energii życiowej, czy temperamentu — lecz do pewnego stopnia religią. Ta właśnie jego „religijność" w rzeczach sztuki, to niemal maniacko manifestowane przywiązanie do swego twórczego warsztatu i skupienie się w sobie — wykluczały niemal absolutnie z jego artystycznej pracy kompromisowość i chęć przypodobania się publiczności kosztem chociażby najdrobniejszych ustępstw z pierwotnie obranej drogi.



W. Wąsowicz. *MATKA Z DZIECKIEM.*

I jakże to się stało, że ten dzielny, nieustępliwy i zawsze o bezwzględną autonomię swej sztuki dbający bojownik polskiego modernizmu, dał się nagle uwieść takiej powierzchownej i bezwartościowej estetyce, tendencyjnie nawracającej do jakiegoś pseudo - impresjonizmu masowo uprawianego przez zdeklarowanych malarzy z warszawskiej Zachęty? Wprawdzie w nowych pracach Wąsowicza widać jeszcze tu i ówdzie lwi pazur tego utalentowanego kolorysty — ale całość jego wystawy robi wrażenie wprost przygnębiające. Nie ma w tych obrazach owego magnesu wewnętrznej siły i niezłomnego przekonania, nie ma tych napięć myśli i uczuć, które w jego dawniejszej twórczości wyczuwał nawet laik. Co spowodowało to nagle obniżenie lotu u tak wybitnego malarza, bez którego nie mogła obejść się prawie żadna nasza wystawa zagraniczna?

Zbiorowa Wystawa Wąsowicza w r. 1934 była dla świata artystycznego prawdziwą rewelacją. Stanowiła ona niezwykle logiczną i konsekwentną całość jego malarskiego wysiłku z ostatnich kilku lat, gdzie szczerość malarskiego przeżycia, niezwykle głęboka i wyrafinowana kolorystyka i przepiękna materia malarska przypominająca najlepsze wzory muzealne, budziły zachwyt a zarazem zazdrość u jego kolegów i komilitonów. Zawistni, a tych wśród malarzy nie brak — zarzucali mu podówczas— że „naśladuje" Makowskiego. Ale zbiorowa wystawa tego ostatniego w r. 1935 w I. P. S. przekonała naocznie, że wizja malarska Makowskiego była całkowicie inna.





W. Wąsowicz. *CYGANIE.*

Można tu mówić raczej o inspiracji — a nie o „naśladownictwie". Bo gdzież by wówczas należało umieścić naszych „bonnardowców" i „matissowców" — którzy bez żenady profitują z genialnych kreacji znakomitych malarzy francuskich?

Mam wrażenie, iż ostatnie prace Wąsowicza stworzone są jakgdyby pod wpływem jakiejś depresji psychicznej, jakiegoś duchowego załamania się artysty, który będąc w sile wieku znajduje się jeszcze daleko od kresu swych sił. Nie mam zamiaru powątpiewać, że załamanie to jest chwilowe, bo nie wynika bynajmniej z wyjałowienia twórczego instynktu artysty, po którym sztuka polska może się jeszcze wiele spodziewać.

Nie należy tylko ufać zbytnio krytykom - pochlebcom, których jedynym zadaniem w życiu jest skazywać prawdę na bezpłodność a rzetelną twórczość na zapomnienie. W nich bowiem przejawia się ów wiecznie czujny i nigdy nienasycony, kalibański duch nowoczesnego troglodyty, tego zawodowego maklera i stręczyciela najpodlejszych gatunków sztuki.

K. WINKLER.

Polska Partia Socjalistyczna

zwołuje w niedzielę dnia 16 kwietnia 1939 r. o godz. 10 r. na placu Domu Związków Zawodowych przy ulicy Wysokiej 45

Wielkie Zgromadzenie Ludowe

na którym przemawiać będą: imieniem PPS. tow. Artur Szewczyk, Henryk Wachowicz, Klasowych Zw. Zawodowych — tow. Adam Walczak, Stronnictwa Ludowego— ob. Józef Balcerzak i Stronnictwa Demokratycznego— ob. Jan Palusiński.

Robotników Łodzi wzywa do masowego udziału w Zgromadzeniu

Ł. O. K. R. P. P. S.

Drobne „omyłki" panów przemysłowców

mają na celu pomniejszenie zasług i ofiar robotników

Nieraz już „Łodzianin" wskazywał, że wielkie porywy i ofiary mas robotniczych dyskontowane są bezwstydnie i bez żadnych skrupułów przez t. zw. „chlebodawców". Tak było w swoim czasie, gdy za ciężko zarobione pieniądze robotnicze kupowano karabiny maszynowe lub inny sprzęt dla armii, a cały splendor i podziękowania spadały na firmę i dyrekcję, i tak samo obecnie, gdy płyną setki tysięcy złotych na FON. lub Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, w trudzie i znoju zapracowane przez robotników, na front wysuwają się panowie przemysłowcy, wypinając dumnie piersi, na których wdzięczna Ojczyzna winna przecież zawiesić krzyże i lśniące odznaki...

Dla scharakteryzowania tych metod *pomniejszania zasług i ofiar* rzesz robotników, zacytujemy następujący wypadek:

W fabryce „Pierwsza Rudzka" w Rudzie Pabianickiej postanowili robotnicy już kilka miesięcy temu, to jest zanim jeszcze „entuzjazm" wybuchł w sercach przemysłowców, przeznaczyć t. zw. „ogonki" — od 1 do 9 groszy przy wypłatach zarobków, na rzecz FON. Są to wprawdzie grosze, ale dosłownie „wdowie grosze", posiadające większą wagę i wartość, aniżeli dziesiątki złotych, składane przez panów fabrykantów.

Z tych to groszy, w ciągu pewnego czaasu, — po dodaniu przez robotników 5 proc. z tygodniowego zarobku — utworzyła się suma ok. 1500 złotych.

Wówczas robotnicy zwrócili się do administracji fabryki, domagając się wypłaty tej sumy, którą chcieli przekazać na rzecz FON. za pośrednictwem starostwa, lub też DOK.

Jakie jednak było zdumienie i oburzenie robotników, gdy dowiedzieli się, że przedstawiciel dyrekcji *udał się do Łodzi, wpłacił* sumę zebraną przez robotników do KKO., zaś w łódzkim „Echu" ukazała się malutka petitowa wzmianka, że zł. 1500 wpłacili na FON... urzędnicy „Pierwszej Rudzkiej". Nie omieszkano również podać, ile przeznaczyła na ten cel firma, „zapomniano" tylko o robotnikach.

A więc dwie poprawki, czcigodna dyrekcjo „Pierwszej Rudzkiej". Wpłacona została nie suma zł. 1500, jak podano w „Echu", lecz dokładnie zł. 1570,25, a następnie, nie urzędnicy, lecz robotnicy. Robotnicy ze swych ciężko zarobionych groszy, których tak im skąpicie!

Przebudowa placu Dąbrowskiego

Jak będzie wyglądał plac po wybudowaniu gmachu województwa

Na placu im. Dąbrowskiego panuje ożywiony ruch. Brygada robotników wykonuje pierwsze roboty, mające na celu całkowitą przebudowę skweru, który w najbliższej przyszłości zmieni całkowicie obecną konfigurację i stanie się placem reprezentacyjnym o sharmonizowanej architekturze.

Jak wiadomo, część placu Dąbrowskiego — od strony ul. Cegielnianej — zajęta zostanie pod budowę gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Budowa gmachu ma być rozpoczęta w najbliższym czasie i dlatego już obecnie brygada robotników usuwa z tej części placu drzewa, instalacje elektryczne i przystąpi do niwelacji terenu pod budowę gmachu Województwa. Wzniesiony gmach zwrócony będzie frontem w stronę ul. Narutowicza. Po obydwu jego stronach urządzone zostaną zieleńce, a teren przed frontonem gmachu Województwa i Sądu Okręgowego przeznaczony zostanie na skwer, który otrzyma europejską szatę. Po bokach skweru od strony Sądu Okręgowego i Domu Starców urządzone zostną parkingi samochodowe.

Poważnemu przekształceniu ulegnie strona placu z dzisiejszymi torami tramwajowymi. Ta część będzie poszerzona o 12 metrów, i tory tramwajowe będą biegły w miejscu, gdzie dotychczas była t. zw. alejka spacerowa, a aleja zostanie przesunięta bliżej Domu Starców. I w tym miejscu rozpoczęto już prace przygotowawcze. Stare, schorzałe lipy wycięto i aleja uzyska nowy drzewostan.

Rekompensatę za zajęcie części placu Dąbrowskiego pod gmach Urzędu Wojewódzkiego będzie urządzenie skweru przy zbiegu placu Dąbrowskiego i ul. Cegielnianej. Na tym terenie, kupionym przez miasto od Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności (właściciela Domu Starców) powstanie nowy skwer z zieleńcami, kwietnikami i pięknym drzewostanem. Skwer będzie sięgał do Placu Dąbrowskiego aż do ul. P. O. W. Skwer ten znakomicie zrekompensuje rzekomą stratę części samego placu Dąbrowskiego.

Gmach Urzędu Wojewódzkiego stanie na osi przyszłej wielkiej arterii — ul. Targowa. Sterlinga, wprost przyszłego dworca kolejowego Łódź — Fabryczna, gdyż wprost ul. Sterlinga będzie przebita ulica do toru kolejowego.

Część placu Dąbrowskiego, pod budowę Urzędu Wojewódzkiego została sprzedana przez miasto Skarbowi Państwa po 30 zł. za metr kwadratowy.

Gdyby jeszcze budynek Domu Starców został odpowiednio odrestaurowany, to cały plac otrzymałby szatę architektonicznie sharmonizowaną.

Strajk u „Holanda"

W fabryce Holanda przy ul. Skorupki 10 jeszcze przed dwoma tygodniami powstał strajk okupacyjny na tle niewypłacenia należności robotnikom, a ci podejmując strajk, równocześnie wysunęli żądanie uregulowania stawek płac i wypłacenia zaległej różnicy.

Wczoraj na wyznaczoną konferencję fabrykant nie przybył. Stawił się natomiast kierownik, który wskazał, że o ile robotnicy zgodzą się na zredukowanie swych żądań, to należności zostaną im wypłacone przez kupców - nakładowców, w przeciwnym razie powiadomiona zostanie Izba Skarbowa, która dokona zajęcia majątku firmy i wobec tego, że należności skarbowe są uprzywilejowane przed należnościami robotników, ci ostatni mogą otrzymać jeszcze znacznie mniej, niż im kupcy ofiarują.

Mimo tych gróźb robotnicy nie poszli na ustępstwa i firma zapowiedziała, że w najbliższym czasie postara się uregulować wszystkie zaległości.

ZEBRANIE PEŁNOMOCNIKÓW POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW.

W sobotę, dn. 15 b. m. o godz. 6 w. w sali Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 14 odbędzie się Walne Roczne Zebranie pełnomocników Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Przeciętne dochody mieszkańca Łodzi

na tle takich dochodów mieszkańca Warszawy, Poznania i Krakowa

Ostatni numer organu Związku Miast Polskich „Samorząd Miejski" zajął się niezwykle interesującym zagadnieniem — przeciętnych główniejszych dochodów zwyczajnych miast na jednego mieszkańca. Obliczeń tych dokonał na podstawie zamknięć rachunkowych za rok 1937/38.

W grę wchodzą dochody zwyczajne z majątku i przedsiębiorstw oraz udział w podatkach: dochodowym, dodatku do podatku dochodowego, udział w podatku przemysłowym od obrotu, dodatek do podatku od nieruchomości i dodatek do opłat od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Z pracowicie wykonanych tabel obliczeniowych robimy wyciągi kilku większych miast Polski, a przede wszystkim Łodzi.

Jak się przedstawia sprawa przeciętnego główniejszego dochodu zwyczajnego na jednego mieszkańca na tle sytuacji w tym zakresie w miastach takich, jak: Warszawa, Poznań i Kraków?

Liczba ludności Łodzi przekracza 605,467 mieszkańców. Odnosi się to do okresu zamknięć rachunkowych za rok 1937/38. Warszawa w tym czasie liczyła 1.178.194 mieszkańców, Poznań 248.608 i Kraków 221.260 mieszkańców.

Dochody zwyczajne ogółem na jednego mieszkańca wyniosły w Łodzi 45,03, w Warszawie 88,46, w Poznaniu 69,79 i w Krakowie 73,22.

Z majątków i przedsiębiorstw w Łodzi było 5,93, w Warszawie 25,21, w Poznaniu 19,42 i w Krakowie 27,14.

Razem na jednego mieszkańca Łodzi dochody zwyczajne w omawianym okresie wyniosły 32,66, w Warszawie 46,51, w Poznaniu 30,76 i w Krakowie 32,07.

Udział w podatku dochodowym w Łodzi wyniósł 4,71, w Warszawie 10,89, w Poznaniu 4,00 i w Krakowie 4,77.

Udział w podatku przemysłowym od obrotu w Łodzi wyniósł 10,17, w Warszawie 7,77, w Poznaniu 45,94 i w Krakowie 6,29.

Dodatek do podatku od nieruchomości w Łodzi wyniósł 7,85, w Warszawie 11,98, w Poznaniu 1,93 i w Krakowie 9,28.

Dodatek do opłat od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w Łodzi wyniósł 1,16, w Warszawie 1,17, w Poznaniu 0,46 i w Krakowie 0,93.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9, T. Stanielewicz, Czerska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Głuchowski, Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka, Główna 50, D. Pawłowski, Piotrkowska 307.

Najmłodsi na F. O. N.

Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Łodzi informuje, że najmłodsi — dzieci 14 Miejskich Przedszkoli ofiarowały swe oszczędności drobne w kwocie zł. 332.57 na F.O.N., prosząc o zakupienie gołębi pocztowych.

Wypadek na torze tramwaju dojazdowego

Na torze tramwaju dojazdowego z Łodzi do Aleksandrowa przy wsi Romanów zdarzył się wypadek będący następstwem nieostrożności samej poszkodowanej. Jakaś kobieta w wieku 30 lat przechodziła zbyt blisko przejeżdżającego wagonu i uderzona została wystającą rączką uchwytu przy wyjściu.

Wskutek wypadku nieznajoma odniosła ciężkie obrażenie czaszki i w stanie nieprzytomnym została odwieziona do szpitala.

Nazwiska i adresu poszkodowanej z braku dokumentów na razie nie zdołano ustalić.

Tajemnicze zwłoki w stawie

W stawie na terenie cegielni przy ul. Głowackiego 20 znaleziono zwłoki kobiety, jak się okazało, 32-letniej Kazimiery Kwaśniewskiej, zamieszkałej przy ul. Reja 19.

Ponieważ w miejscu, gdzie znaleziono zwłoki, woda jest płytka, ponad to zaś na ciele znaleziono ślady ran zewnętrznych, zarządzone zostało dochodzenie. Nie wyklucza to możliwości samobójstwa, gdyż okaleczenia powstać mogły przy uderzaniu głową o kamienie na dnie stawu.

Radio łódzkie

PIĄTEK, 14 kwietnia

5.35 Muzyka poranna (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: Wielkanoc żaków krakowskich — słuchowisko. 11.25 Nieznani pieśniarze (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.00 Muzyka salonowa w różnym wykonaniu (płyt). 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 Zagadki muzyczne — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Tradycyjne polonezy — audycja słowno-muzyczna. 17.05 „Drogi w dawnej Polsce" — pogadanka. 17.20 Miniatury kwartetowe. 17.45 Literatura dla wszystkich — „Ład serca". 18.00 Recital fortepianowy. 18.20 Jak spędzić święto. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Radziwiłł w gościnie". 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 „Ostatnia podróż małego Kaia" epizod z opowiadania. 21.20 Międzynarodowy Festival Tow. Muzyki Współczesnej i koncert symfoniczny. Transmisja z Filharmonii Warsz. 22.10 Muzyka taneczna (płyty). 22.55 Wiadomości bieżące. 23.00 Ostatnie wiadomo dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Teatry

TEATR POLSKI, Cegielniana 27.

Dziś i codziennie o godz. 8.30 w. ostatnia nowość Teatru Polskiego komedia Harta i Kaufmana „Cieszmy się życiem",

Teatr dla dzieci „KOT W BUTACH„ (ul. Kościuszki 57)

Na ogólne żądanie w niedzielę o godz. 12 i 4,15 popoł. dana będzie nowa, wesoła bajka: „Dziwny Doktór". Reżyser M. Stawski. Kukły i dekoracje K. Mackiewicza.

Bilety od 30 gr do 2.50.

Wiadomości z całej Polski

OKRADZIONO PANA MŁODEGO

Edward Dyc, pastor ewangelicki, zamieszkały w Siemianowicach na Górnym Śląsku, zameldował w komisariacie P. P., iż skradziono mu z kieszeni portfel, zawierający 2000 złotych.

10 b. m. oidbył się w ewangelickim kościele przy placu Małachowskiego ślub. Po obrzędzie ślubnym tłumnie przystępowali obecni w świątyni z życzeniami do pary nowożeńców. Wśród osób składających życzenia, widział Dyc wiele nieznajomych twarzy. Okradziony przypuszcza, iż portfel wyciągnięto mu podczas składania gratulacyj. Policja wszczęła śledztwo.

SMIERTELNY WYPADEK WŚCIEKLIZNY.

Z Jarocina donoszą o śmiertelnym wypadku wścieklizny w Turowie (koło Pleszewa), 18-letniego M. Skowrońskiego.

Skowroński pogryziony został przed kilku tygodniami przez psa przybłędę, którego zabrał do swego domu. Gdy pies zaczął zdradzać objawy choroby, Skowronski zabił go, nie powiadomiwszy jednak nikogo o fakcie pogryzienia. Wszelka pomoc lekarska z chwilą wystąpienia pierwszych objawów wścieklizny u Skowrońskiego okazała się spóźniona.

KATASTROFA MOTOCYKLOWA.

Przy ul. Słowackiego w Radomiu wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa motocyklowa.

Jadący motocyklem w towarzystwie Marii Kaczorowskiej 26-letni Stefan Staniszewski, wymijając przebiegającego przez jezdnię psa, skręcił gwałtownie tak nieszczęśliwie, że wpadł na słup telegraficzny.

Staniszewskiego, który w katastrofie uległ ciężkim obrażeniom wewnętrznym, odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Towarzyszka jego, która doznała złamania podstawy czaszki, zmarła w kilka godzin po wypadku.

MATKA Z TROJGIEM DZIECI ZGINĘŁA W PŁONĄCYM DOMU

W nocy we wsi Grzymkowice, w pow. skierniewickim w zabudowaniach Stanisława Chapowskiego wybuchł z nieustalonych powodów pożar. Gospodarz, z zawodu muzyk wiejski, bawił poza domem. W mieszkaniu spali: 28-letnia jego żona i troje dzieci w wieku 2, 3 i 4 lat. Pożar rozszerzył się błyskawicznie i ogarnął śpiących. Nieszczęśliwi spłonęli żywcem i zwęglone zwłoki wydobyto ze zglisz. Policja zarządziła dochodzenie, celem ustalenia przyczyn pożaru.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warszawa, ul. Warecka 7.

Echa krwawych występów endeckich bojówek

Proces o zabójstwo tow. Rybaka

Z kolei znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi druga sprawa o mord polityczny popełniony w czasie ostatniej akcji wyborczej. Pierwsza sprawa przeciwko zabójcom tow. Wacława Szmalca — jak wiadomo — wyrokiem uwalniającym. Od wyroku tego prokurator i powód cywilny założyli apelację. Obecnie na ławie oskarżonych zasiedli zabójcy drugiej ofiary endeckich bojówek: Józefa Rybaka. W tym drugim wypadku sprawca zbrodniczego czynu został ujęty na miejscu krwawego morderstwa.

Przewód sądowy, którego przebieg z pierwszego dnia poniżej odtwarzamy, odsłania nam tę atmosferę zatrutą jadem nienawiści i moralnego zwyrodnienia.

Na ławie oskarżonych zasiedli 31-letni Stanisław Łożyński i 37 letni Franciszek Fudała, obaj członkowie Str. Narodowego.

Oskarżenie wnosił prok. Komorowski, powództwo cywilne w wysokości 300 zł. wnosił tow. adw. Hartman w imieniu nieślubnego syna zabitego Rybaka — Antoniego Jana Czajkowskiego. Obronę wnosili adw. Zalewski, aplikant Szwajdler i Zabłocki.

Z personalii oskarżonych wynika, że Łożyński służył jako zawodowy marynarz przez 8 lat, z zawodu elektromonter, karany za opór władzy na 2 mies. aresztu z zawieszeniem kary.

Fudała karany był 1 rokiem więzienia za komunizm, przy czym jak sam oświadcza, natychmiast po opuszczeniu więzienia zapisał się do Stron. Narodowego.

Krwawy napad zbirów endeckich

W okresie przed wyborami do Rady Miejskiej w Łodzi dochodziło do częstych starć prowokowanych przez grupy członków Stronnictwa Narodowego.

Między innymi o godz. 19-ei dnia 18 grudnia w dniu wyborów nastąpił napad grupy endeków na grupę członków P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. przy zbiegu ulic Senatorskiej i Słowiańskiej. Na tym rogu rozdawali ulotki PPS. Grajcar Leon, Zygmunt Szenfeld a Rybak Józef sprawował nadzór nad rozdającymi ulotki.

W pewnym momencie do tow. Rybaka podszedł jakiś osobnik i zapytał: „Czy przypominasz sobie kije z poprzednich wyborów? Dzisiaj dostaniesz gorsze". Po tych słowach uderzył Rybaka. W tym momencie dobiegł jeszcze inny i uderzył Grajcara, Rozpoczęła się bójka. W pewnej chwili z chodnika wysunął się jakiś osobnik, zbliżył się do Rybaka i oddał strzał. Osobnik ten następnie rzucił się do ucieczki w kierunku ulicy Słowiańskiej, Za nim podążyło kilku mężczyzn, dogonili go i oddali w ręce posterunkowego.

Do rannego Rybaka wezwano pogotowie. Odwieziono go do szpitala, gdzie mimo natychmiastowej operacji zmarł. Powodem śmierci był postrzał brzucha.

Na podstawie zeznań świadków jako sprawcę strzałów do Rybaka zatrzymano Stanisława Łożyńskiego, członka Str. Nar. a jako pierwszego, który Rybaka zatrzymał, zaaresztowany został Franciszek Fudała.

Zeznania świadków krwawego zajścia

Na rozprawie sądowej oskarżeni nie przyznają się do winy.

Jako pierwszy zeznaje świadek Grajcar, który opisuje przebieg zajścia i oświadcza, że słyszał już przed tym, że Rybak ma być „sprzątnięty", to też krytycznego dnia nie pozwalał mu wypić nawet kieliszka wódki i ostrzegał go przed osobnikiem który pierwszy zaczepił Rybaka, według rysopisu — Fudała, zaś co do sprawcy zabójstwa niema żadnej wątpliwości, że był to Łożyński.

Grajcar wyjaśnia, że rozdawał ulotki PPS. Broń posiadał dla własnej obrony bo mu grożono, że spotka go los taki jak Rybaka.

Świadkowie Gabara i Medyński członkowie PPS. zeznają, że po strzale gonili Łożyńskiego i zatrzymali go.

Władysław Tarniewicz zeznaje, że widział jak Łożyński podczas ucieczki oddał jakiemuś osobnikowi rewolwer.

Pozostali świadkowie nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Następnie zeznawał św. Zygmunt Szenfeld, który stwierdził, że Łożyński strzelił, zaś Fudała był przy strzale obecny.

Z kolei zeznawał Feliks Medyński. Widział on, jak Łożyński oddawał jakiś przedmiot innemu osobnikowi bezpośrednio po strzale. Dalszy świadek Władysław Parniewicz stwierdził, że widział, jak Łożyński wręczył rewolwer jakiemuś mężczyźnie.

Zeznaje również endecki działacz Czernik, który oświadcza, że pobity został przez socjalistów endek Żółtobrodzki.

Sędzia: — Od którego roku Żółtobrodzki jest członkiem Stronnictwa Narodowego?

Czernik: — Od r. 1905.

Sędzia: — Dziwne. Żółtobrodzki, syn Majera i Hindy, członkiem Stronnictwa Narodowego?

Czernik: — Nic w tym dziwnego. Przyjął chrzest...

Wesołość na sali.

Po przesłuchaniu świadków sąd postanawia przeprowadzić wizję lokalną, która odbyła się o godzinie 9-ej wieczorem przy ul. Senatorskiej i Grabowej.

Dalszy ciąg procesu odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Nadużycia i bachanalie

w sanacyjnych organizacjach

Za kulisami PTOK i RIOK

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiadł w dniu wczorajszym 28-letni Robert Marian Deryng, b. urzędnik skarbowy, następnie pracownik szeregu instytucji społecznych. Deryng był pracownikiem Tow. Popierania Polonii Zagranicznej, następnie zaś pracownikiem Robotniczego Instytutu Oświatowo-Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego (RIOK) przy ul. Sienkiewicza 3/5. Instytut ten przemianowany został na Pracownicze Tow. Oświatowo-Kulturalne (PTOK).

Deryng w PTOK był kierownikiem biura i na tym stanowisku dopuścił się nadużyć przywłaszczając sobie 3200 zł. przy pomocy sfałszowania ksiąg kasowych i wpisywania fikcyjnych pozycji rozchodowych.

Nadużycia ujawniono w połowie sierpnia 1938 r. podczas kontroli przez delegata Zarządu Głównego PTOK.

Po ujawnieniu nadużyć Zarząd Łódzkiego PTOK na czele z prezesem sen. Algajerem został rozwiązany i zamianowano nowy.

Badania szczegółowe ujawniły, że w łódzki PTOK panowało bezhołowie. Komisja rewizyjna nie zbierała się, by sprawdzić gospodarkę. Zdarzyło się, że po ustąpieniu jednego skarbnika, drugi przez kilka miesięcy nie przyjął ksiąg i kasy i Deryng faktycznie sprawował wszystkie agendy bez żadnego nadzoru.

Nawet przy badaniu nadużyć popełnionych przez Derynga nie zainteresowano się poszczególnymi pozycjami i nie sprawdzono na jaki cel i jakie sumy zostały rozchodowane i komu wypłacone.

Deryng miał otrzymywać 300 zł. pensji miesięcznie, następnie jednak, czy to z wiedzą pewnych członków zarządu, czy też samowolnie podwyższył sobie płacę do 400 zł.

Po ujawnieniu nadużyć Deryng przyznał się do przywłaszczenia, nie chciał jednak wyjaśnić na jaki cel je zużył. Złożył jedynie zobowiązanie, że pokryje braki, jednak tego nie uczynił, wobec czego sprawę skierowano do prokuratora.

Sprawie starano się nadać jak najmniej rozgłosu, by nie doszła do wiadomości szerszej opinii. Wynika to z zeznań składanych przez świadków w toku badań.

„Wzajemna przyjaźń" i... pocałunki

Na rozprawie sądowej Deryng przyznał się do przywłaszczenia sumy 3200 zł. i wyjaśnił, że niedobory powstały przez pomyłki w księgowaniu oraz wypłacenie pewnych sum na które jednak nie miał pokwitowań, a wreszcie przywłaszczenia sumy, które utknęły w pewnej organizacji, do jakiej należał pobocznie.

Wyjaśnia dalej, że należał do tak zw. Związku Organizatorów Pracy Narodowej, przy którym istniała sekcja pod nazwą Fundusz Społeczny. Na czele tej sekcji stał Bolesław Daberhut.

Każdy wstępujący do Sekcji musiał podpisać deklarację „wzajemnej przyjaźni", a przypieczętowanie było to pocałunkiem. Siedziba sekcji mieściła się w czteropokojowym mieszkaniu Daberhuta przy ul. 11 Listopada 26.

Wyjaśnia dalej, że płacąc wysokie składki do Sekcji, zmuszony był brać pieniądze z kasy PTOK.

Niezależnie od tego bardzo często musiał urządzać przyjęcia dla prelegentów, zapraszać ich do pierwszorzędnych restauracji i płacić wysokie rachunki.

Zbadani świadkowie na okoliczność przywłaszczenia pieniędzy zeznali, że w księgowaniu i gospodarce PTOK był chaos i nieład, co umożliwiło Deryngowi popełnienie nadużyć.

Bachanalie w „Funduszu Społecznym"

Z kolei zeznaje Bolesław Daberhut, który składa szereg listów Sądowi od Derynga. Deryng uwikłał się w aferę miłosną. Dla uratowania go Daberhut żyrował mu weksli na 1000 zł. Tworzyli oni ideową organizację „Związku Organizatorów Pracy Narodowej". Oddał dla tej organizacji swoje 4 pokojowe mieszkanie. Każdy członek tej organizacji zamieszkiwał w tym mieszkaniu, dostawał utrzymanie, natomiast obowiązany był wpłacić całkowity swój zarobek, wzamian za co otrzymywał pełne utrzymanie, mieszkanie i 50 zł. na drobne wydatki.

Do organizacji należeli przeważnie urzędnicy. Daberhut wyjaśnia, że stworzony był fundusz społeczny w celu umożliwienia pracy „społecznej" pewnym ludziom.

Członkowie Sekcji tworzyli zespół i pieniądze przez nich płacone szły na wspólne cele. Daberhut na pytania Sądu zmierzające do wyświetlenia jakie faktycznie cele miała organizacja „Funduszu Społecznego" wykręcał się od konkretnej odpowiedzi, jednak jak wynika, sekcja była organizacją o pokładzie mistycznym i erotycznym a nawet odbywały się orgie i bachanalia.

Daberhut wyjaśnia, że dla Derynga był „ojcem, matką i opiekunem", słowem „wszystkim". Sam Daberhut jak wyjaśnił, do wspólnej kasy żadnych pieniędzy nie wpłacał i twierdzi, że nieprawdą jest jakoby zdefraudowane pieniądze Deryng mu wpłacił, wyjaśnia dalej, że były wypadki, iż jednorazowo od Derynga otrzymywał sumy 1000, 400 i 300 zł.

Z kolei zeznaje św. Inż. Szwarc szkolny kolega Derynga, który wyjaśnia, że słyszał, iż Deryng wpłacał do Funduszu Społecznego 6000 zł. a niejaki Szubert 14.000 zł. O działalności Funduszu Społecznego dochodziły go różne słuchy.

Pozostali świadkowie nic nowego do sprawy nie wnieśli.

Sąd po naradzie skazał Derynga na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Z codziennych walk robotników

W sprawie układu zbiorowego w przemyśle włókienniczym

Pod przewodnictwem tow. Szczerkowskiego odbyło się posiedzenie przedstawicieli wszystkich związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego.

Na posiedzeniu omówiono sprawy dotyczące zawarcia nowego układu zbiorowego. W wyniku obrad postanowiono by poszczególne związki przeniosły sprawę umowy na swój teren i zgłosiły konkretne wnioski na następnym posiedzeniu, które odbędzie się dn. 20 bm.

Trick pana Klajmana

W tkalni f-my Klajman, Zagajnikowa 20 wybuchł strajk okupacyjny.

Tło strajku jest następujące. Firma bez żadnej konkretnej potrzeby i bez ustawowego dwutygodniowego uprzedzenia postanowiła zmienić warunki pracy. Cel jest jasny: administracja przez zmianę warunków pracy chce poróżnić robotników, Interwencja Kl. Zw. nie odniosła skutku, wobec czego sprawa skierowana została do Insp. Pracy.

O umowę w drukarniach

W dniu wczorajszym odbyła się w Okręgowym Insp. Pracy konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej dla przemysłu drukarskiego w przemyśle włókienniczym.

Jak donosiliśmy, robotnicy wysunęli żądania objęcia wszystkich kategorii pracy dotychczas w umowie nie uwzględnionych.

Z wyjaśnień Inspektora wynika, że dotychczasowa umowa zachowuje swą moc prawną. Zaś w sprawie dodatkowych żądań robotników, przemysłowcy zaproponowali odroczenie konferencji do dnia 19 bm. celem umożliwienia im zapoznania się z wysuniętymi żądaniami.

Czy brak w Polsce węgla? Nowy zatarg w „Widz. Manufakturze"

W zakładach Widzewskiej Manufaktury powstał nowy swoisty incydent. Przedsiębiorca prywatny, który ma zleconą dostawę węgla dla potrzeb kotłowni fabrycznej wobec wstrzymania wypłaty należności za przewóz wypowiedział wszystkim zatrudnionym przez siebie robotnikom pracę z terminem do soboty dnia 15 bm.

Ponieważ i tak już ograniczono dowozy węgla zachodzi obawa że wstrzymanie dalszych dowozów wskutek braku paliwa spowoduje wstrzymanie maszyn i unieruchomienie zakładów.

Władze powinny zainteresować się tym „brakiem węgla" stwierdzonym przez dyrekcję „Widz. Manufaktury".

Zatarg w firmie Julius Fial

W farbiarni i wykończalni firmy Juliusz Fial, przy ul. Strzelców Kaniowskich 42 wynikł ostry zatarg na tle niewypłacenia należności za urlopy zeszłoroczne, postojów i potrąceń.

Powiadomiony przez Kl. Zw. Inspektor wyznaczył na dzień dzisiejszy konferencję.

Konferencja z kominiarzami

W dniu dzisiejszym 14 b. m. w Inspektoracie Pracy zwołana została ponowna konferencja celem zawarcia układu zbiorowego dla pracowników kominiarskich okręgu łódzkiego.

Kominiarze wysuwają żądanie podniesienia stawek i uregulowania warunków pracy.

Przemysłowcy „sondują" opinię

Zw. robotników przemysłu budowlanego jeszcze z początkiem marca br. podjęły akcję o zawarcie nowej umowy zbiorowej.

Odbyte w tej sprawie dwie konferencje nie doprowadziły do porozumienia i rokowania zostały przerwane.

Obecnie znów mają się odbyć dalsze pertraktacje jedynie dla wysondowania opinii obu stron.

Fryzjerzy żądają podwyżki

Odbyła się konferencja w sprawie zawarcia układu dla pracowników fryzjerskich, którzy wystąpili z żądaniem podniesienia płac tygodniowo o 10 zł.

Konferencja w zasadzie nie doszła do skutku i zgodnie z piśmiennym wnioskiem cechu, nadesłanym w specjalnym liście została odroczona do 17 bm.

Akcja strycharzy

W związku z przygotowaniami do uruchomienia robót w cegielniach związki zawodowe wznowiły akcję w kierunku zawarcia układu zbiorowego i uregulowania warunków pracy i płac na rok bież.

Poprzednio prowadzone pertraktacje zostały przerwane i obecnie na wniosek zw. robotniczych zwołana została ponowna konferencja celem omówienia warunków układu.

Robotnicy na FON

Z inicjatywy delegatów-klasowców odbyło się zebranie 50 robotników oddziału tkalni f-my Kosches, Wyrob. Jedw. Brzozowa 5-7-9, na którym po przemówieniu tow. radn. Sumerowskiego uchwalono subskrybować Pożyczkę Przeciwlotniczą w sumie 814 zł. i przekazać zł. 200 na F. O. N.

Odbito w Drukarni Ludowej Piotrkowska 83.